

POZNAŃ W OKRESIE ZARZĄDU WOJSKOWEGO

(wrzesień — październik 1939 r.)

1. ORGANIZACJA POZNAŃSKIEGO ZARZĄDU WOJSKOWEGO

Początkowym stadium organizacji ziem polskich pod władzą hitlerowską był zarząd wojskowy, sprawowany w ramach okręgów terytorialnych, z których pierwszy powstał 11 września 1939 r. w Poznaniu (*Militärbezirk von Posen*). Posiadał on niemal pełną strukturę organizacyjną. Przewidziane dla Wielkopolski władze wojskowe ukonstytuowały się już we Frankfurcie nad Odrą, gdzie w sztabie dyskutowano i ustalono — w oparciu o dyrektywy Hitlera, naczelnego dowództwa wojsk lądowych, centralnego kierownictwa partii NSDAP i innych zainteresowanych czynników Rzeszy — poczynania nowych władz.

Celem zarządu wojskowego było przede wszystkim szybkie przeprowadzenie pacyfikacji zdobytych terenów. W odniesieniu do Wielkopolski, która niegdyś wchodziła w skład zaboru pruskiego, chodziło o jej szybkie niemieczenie i ponowne wcielenie do państwa niemieckiego. Z tego powodu Wielkopolska została potraktowana jako rejon specjalny, a z ludnością polską zamieszkującą te tereny zamierzano postąpić szczególnie bezwzględnie. Z góry planowano zniszczenie polskiej inteligencji i tych wszystkich osób, które mogłyby odegrać rolę kierowniczą w społeczeństwie. Zamierzano zlikwidować działaczy partyjnych, społecznych i kulturalnych, a przede wszystkim duchowieństwo i nauczycieli, których na terenie Wielkopolski uważano za specjalnie groźnych wrogów III Rzeszy. Od pierwszych też dni okupacji szybko zapełniły się więzienia, wiele osób zamknięto w obozach koncentracyjnych i przeprowadzono publiczne oraz tajne egzekucje polskich patriotów.

Dowódca poznańskiego okręgu wojskowego, podobnie jak inni dowódcy tego szczebla, posiadał rangę i stanowisko odpowiadające dowódcy armii¹. Kierował on całą administracją na podległym mu obszarze, sprawując nadzór nad wszystkimi władzami wojskowymi i cywilnymi (nie dotyczyło to tylko zarządu kolei żelaznych i poczty). W związku z tym mógł też uchylać i zmieniać polskie przepisy prawne, co

¹ Instytut Zachodni (dalej cyt. IZ), mikrofilm oznaczony jako Roll 211, s. 389, zawierający Dienstanweisung für den Befehlshaber einer Militärverwaltung.

w praktyce oznaczało po prostu rządzenie według niemieckich wzorców, bez zwracania uwagi na obowiązujący w Polsce stan prawny. Miał więc pełną władzę, ograniczoną tylko płynącymi z góry dyrektywami.

Dowódcą poznańskiego okręgu wojskowego Hitler, jako wódz III Rzeszy, mianował w dniu 6 września 1939 r. gen. artylerii Alfreda von Vollard-Bockelberga². Bezpośrednim jego zwierzchnikiem był naczelny dowódca wojsk lądowych, gen. W. von Brauchitsch, za którego pośrednictwem gen. Bockelberg otrzymywał zarządzenia najwyższych władz Rzeszy. W związku z nową organizacją (na podstawie dekretu Hitlera z 25 września 1939 r.) gen. Bockelberg od 3 października 1939 r. został podporządkowany gen. Gerdowi von Rundstedtowi, który wówczas — jako tzw. dowódca Wschodu (*Oberbefehlshaber Ost*) — dowodził wszystkimi oddziałami hitlerowskimi na ziemiach polskich.

Generał Bockelberg wkroczył do Poznania na czele swoich wojsk w dniu 12 września 1939 r. Wraz ze sztabem, składającym się z kilkudziesięciu osób, zakwaterował w zamku poznańskim. Najważniejszą sztabową komórką organizacyjną było kwatermistrzostwo, któremu podlegały m. in. sprawy związane z tworzeniem okupacyjnych władz cywilnych. Na czele tego wydziału stał płk por. Jobst Freiherr von Hanstein, który pełnił tę funkcję do 28 września, kiedy stanowisko to objął major rezerwy dr Krukenberg. Od dowódcy okręgu i jego kwatermistrza zależało w dużym stopniu postępowanie władz okupacyjnych wobec ludności polskiej, gdyż władze cywilne poszczególnych szczebli właśnie stamtąd otrzymywały wytyczne. Na odprawach u kwatermistrza omawiano wszystkie istotne sprawy, związane z administracją cywilną na zdobytym terenie.

Odpowiedzialną funkcję pełnił również szef sztabu dowódcy okręgu, którym przez cały okres zarządu wojskowego był płk Albrecht Baier. Poza tym ważną rolę spełniała komórka wywiadowcza (*Abwehrstelle*), powołana w celu zwalczania szpiegostwa, sabotażu itp. Początkowo mieściła się ona w siedzibie sztabu, a pod koniec września zajęła budynek przy ul. Zwierzynieckiej, gdzie przed wojną mieścił się konsulat niemiecki. Kierownikiem jej był najpierw major Nehring, a następnie major książę Heinrich XXXIV Reuss. Przy każdym dowódcy okręgu, jak i przy dowódcach większych jednostek wojskowych, działał sąd wojenny, który orzekał nie tylko w sprawach przestępstw popełnionych przez żołnierzy, ale także czynów karalnych ludności cywilnej, skierowanych przeciw zdolności bojowej wojska. Na czele tego sądu przy dowódcy okręgu wojskowego w Poznaniu stał wyższy radca sądu wojennego

² Gen. Bockelberg urodził się 18 VI 1874 r. w Magdeburgu, po 1945 r. zaginął bez wieści.

(*Oberkriegsgerichtsrat*) dr Stoeber. Sądy wojenne działały też przez cały okres okupacji przy dywizjach stacjonujących w Poznaniu, jednak wobec powstania szeregu innych sądów, ich kompetencje zostały zawężone. Sądy te zajmowały się tylko ściśle określonymi sprawami, jak posiadanie broni, szpiegostwo, sabotaż wojskowy itp. Dla ścigania szeregu innych przestępstw dowódca poznańskiego okręgu wojskowego powołał w dniu 20 września sąd specjalny (*Sondergericht*), ukonstytuowany także już wcześniej we Frankfurcie nad Odrą. Jego przewodniczącym był dyrektor sądu krajowego (*Landgerichtsdirektor*) Dietrich. Jako oskarżyciel działał przy nim Karl Sommer, który otrzymywał instrukcje m. in. od dowódcy okręgu wojskowego. Wynikiem działalności sądu specjalnego było m. in. szereg wyroków śmierci, wydanych w stosunku do Polaków³.

W pierwszej swej odezwie do ludności, ogłoszonej w dniu wkroczenia do Poznania, gen. Bockelberg zawiadamiał, że przejął pełną władzę wykonawczą w „prowincji” poznańskiej i zapewniał, iż dbać będzie o przywrócenie spokoju i porządku oraz ożywienie życia gospodarczego zdeorganizowanego przez wybuch wojny. Wezwał ludność, aby stosowała się bezwzględnie do jego rozkazów i zarządzeń wojskowych i cywilnych, a następnie groził, iż posiadanie broni i jakiegokolwiek formy ataku na wojsko niemieckie lub Niemców przebywających w mieście karane będą natychmiastowym rozstrzelaniem. Broń należało niezwłocznie oddać wojsku. Bezwzględnym karom podlegało również samowolne opuszczenie miejsca pracy, bierny opór i sabotaż⁴.

Gen. Bockelbergowi podlegały wszystkie oddziały wojskowe, które znajdowały się na terenie Wielkopolski. Komendantem wojskowym miasta Poznania został mianowany gen. Max von Schenckendorff, dowódca 15. odcinka ochrony pogranicza (*Grenzschutz-Abschnittskommando 15*) z Głogowa, którego oddziały stacjonowały wówczas w Poznaniu i kilku sąsiednich powiatach. Jego kwatery mieściła się w Hotelu „Bazar”, przed którym ustawiono armatę! Podobnie jak gen. Bockelberg, i on skierował odezwę do ludności⁵. Wyliczał w niej wszystkie kary, jakie zamierzał stosować w wypadku nieprzestrzegania jego zarządzeń. Wojsku należało oddać broń, mundury, stacje nadawcze, gołębie pocztowe i inne środki łączności; zabroniono działalności wszystkich polskich organizacji i stowarzyszeń oraz wydawania czasopism, gazet i jakichkolwiek innych druków w języku polskim. W ten sposób komendant wojskowy zaczął tworzyć okupacyjny statut polskiej ludności.

³ Archiwum Państwowe w Poznaniu (cyt. dalej APP), Reichsstatthalter 936, spis osób proponowanych do odznaczenia krzyżem zasługi.

⁴ APP, Chef der Zivilverwaltung (cyt. dalej CdZ) 66, f. 2.

⁵ APP, CdZ 67, odezwa gen. Schenckendorffa do mieszkańców Poznania.

2. ORGANIZACJA I ZADANIA ADMINISTRACJI CYWILNEJ

Natychmiast po wkroczeniu *Wehrmachtu*, przystąpiono do organizowania niemieckiej administracji cywilnej. Polskie urzędy działały tylko przez kilkudniowy okres przejściowy.

Kierownikiem całej administracji cywilnej na obszarze okręgu wojskowego był szef zarządu cywilnego (*Chef der Zivilverwaltung*) z siedzibą w Poznaniu, na które to stanowisko Hitler powołał dotychczasowego prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska, Artura Greisera⁶. Jego sztab powstał już przed wybuchem wojny w ostatnich dniach sierpnia⁷, a na początku września przeniesiono go z Poczdamu do Frankfurtu nad Odrą. W dniu 12 września dołączył się do niego Greiser, który w dniu następnym (13 września) z zespołem swych urzędników wyruszył niezwłocznie do Poznania, gdzie zajęł gmach Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego przy Placu Kolegiackim.

Sztab szefa zarządu cywilnego stanowił część składową sztabu dowódcy okręgu wojskowego⁸, bezpośrednim zwierzchnikiem Greisera był więc gen. Bockelberg, za którego pośrednictwem Greiser utrzymywał kontakt z centralnymi władzami Rzeszy. Zmiana pod tym względem nastąpiła na podstawie dekretu Hitlera (z 25 września 1939 r.), dotyczącego utworzenia zarządu wojskowego na ziemiach polskich. Przy dowódcy armii „Wschód” powołano wtedy urząd głównego szefa zarządu cywilnego (*Oberverwaltungschef Ost*), któremu podlegali wszyscy szefowie zarządu cywilnego na ziemiach polskich. Urząd ten Hitler powierzył drowi Hansowi Frankowi, swemu bliskiemu współpracownikowi, późniejszemu zwierzchnikowi Generalnej Guberni z tytułem generalnego gubernatora. Frank przybył do Poznania w ostatnich dniach września i zaczął tu tworzyć swój sztab, uzgadniając z Greiserem i innymi funkcjonariuszami hitlerowskimi swą przyszłą rolę⁹. W pierwszych dniach października 1939 r. wraz z częścią swego sztabu Frank przeniósł się do Łodzi, gdzie przy dowódcy armii „Wschód” (gen. Rundstedt) znajdowała się jego właściwa siedziba. Część sztabu Franka aż do końca funkcjonowania zarządu wojskowego, czyli do 25 października 1939 r., pozostawała jednak w Poznaniu.

Mimo tej podwójnej zależności — od gen. Bockelberga i Franka — Greiser, dzięki swej pozycji w NSDAP i w SS, jak również zaufania,

⁶ Arthur Greiser urodził się w Środzie Wlkp.

⁷ APP, CdZ 52, f. 1; schemat organizacyjny sztabu szefa zarządu cywilnego w Poznaniu, oznaczony jako tajna sprawa Rzeszy.

⁸ Tamże, f. 4, czytamy: „Der Chef der Zivilverwaltung und damit sein Stab ist ein Teil des Stabes des Militärbefehlshabers von Posen”.

⁹ APP, CdZ 50, f. 43.

jakim cieszył się u *Reichsführera SS* H. Himmlera — posiadał dużą samodzielność, a o niektórych decyzjach naczelnych władz Rzeszy był informowany wcześniej niż dowódca okręgu wojskowego. Zadaniem Greisera było jak najszybsze zorganizowanie administracji cywilnej na wszystkich szczeblach i — w możliwie krótkim czasie — zewnętrzne ziemie zachodnie Rzeczypospolitej miały być niebawem „wcielone” do Rzeszy. Szef zarządu wojskowego przy realizacji tych zadań korzystał z pomocy już wówczas szeroko rozbudowanego aparatu administracyjno-policyjnego i gorliwości mniejszości niemieckiej, przesiąkniętej duchem hitlerowskim.

Sztab Greisera obejmował kilkadziesiąt osób i składał się z siedmiu darki, pracy, leśnego i ustalania szkód, wynikłych w czasie działań wojennych (administracji ogólnej, spraw kulturalnych, policji, gospodarczych¹⁰) oraz z tzw. władz specjalnych. Należało do nich pięć działów: sądownictwo, finanse, inspektorat dróg, urząd propagandy partyjnej oraz pełnomocnik do spraw bankowych. Szczególną rolę odgrywał wydział administracji ogólnej, który zajmował się tworzeniem terenowych władz cywilnych, a więc władz powiatowych, miejskich i gminnych na całym obszarze okręgu wojskowego.

Podporą administracji i głównym narzędziem terroru wobec ludności polskiej była hitlerowska policja, zorganizowana w dwóch podstawowych pionach: policji bezpieczeństwa i policji porządkowej. Największą rolę odgrywała policja bezpieczeństwa, w skład której wchodziła przede wszystkim tajna policja państwowa, czyli *Gestapo* (*Geheime Staatspolizei*). W pierwszych dniach okupacji na terenie Wielkopolski działała głównie tzw. trzecia grupa operacyjna policji bezpieczeństwa (*Einsatzgruppe III der Sicherheitspolizei*), współpracująca z 8. armią hitlerowską, zajmującą południową część Wielkopolski¹¹. Grupa ta składała się z dwóch tzw. komend (*Einsatzkommando*), z których jedna wkroczyła do Poznania wraz z *Wehrmacht* w dniu 12 września. Przebywała ona tutaj kilka dni, po czym przerzucona została do Łodzi, bowiem po zorganizowaniu poznańskiego okręgu wojskowego utworzono dlań oddzielną grupę operacyjną policji bezpieczeństwa (*Einsatzgruppe VI*) z *SS-Oberführerem* Neumannem na czele. Grupa ta w sile kilkuset ludzi wkroczyła do Poznania również w dniu 12 września. Także ona dzieliła się na dwie komendy policji bezpieczeństwa. Obszar miasta Poznania podlegał *Einsatzkommando 15* na czele którego stał *SS-Sturmbannführer*

¹⁰ APP, CdZ 61, f. 4-5, podział czynności w urzędzie szefa zarządu cywilnego.

¹¹ IZ, Dok. VI-49, sprawozdania grup operacyjnych policji bezpieczeństwa, działających w ramach tzw. *Unternehmen Tannenberg*.

Sommer. Sztab *Einsatzgruppe VI* oraz *Einsatzkommando 15* mieścił się w „Domu Żołnierza” przy ul. Niezlomnych 1. Gmach ten przez cały czas okupacji był siedzibą poznańskiego *Gestapo*.

Oprócz policji bezpieczeństwa do Poznania skierowane zostały również różne rodzaje tzw. policji porządkowej (*Ordnungspolizei*) w sile kilku tysięcy ludzi pod dowództwem płka Oskara Knofego¹². Na czele najsilniejszej liczebnie policji ochronnej (*Schutzpolizei*) stał płk por. Osang, żandarmerią natomiast dowodził major Schröter. Z miejscowych Niemców utworzono zaraz oddziały policji pomocniczej (*Hilfspolizei*). Do bezpośredniej dyspozycji dowódców policji porządkowej (płka Knofego) wydzielone były tzw. bataliony policyjne (*Polizei-Bataillone*), używane do akcji specjalnych przeciw ludności polskiej. W omawianym okresie na terenie Poznania stacjonował batalion 61, na czele którego stał major Dederky.

Dowódcy policji porządkowej podlegały też parapolicyjne oddziały utworzone również z miejscowych Niemców za zgodą Himmlera. Był to tzw. *Selbstschutz*, który często na własną rękę przeprowadzał różne akcje skierowane przeciw ludności polskiej, połączone z tajnymi i jawnymi morderstwami. Jego dowódcą na terenie całej Wielkopolski był *SS-Oberführer* Kelz, a bezpośrednim dowódcą poznańskich jednostek tej organizacji *SS-Obersturmbannführer* Stüwe¹³.

Na terenie Poznania, jako miasta wydzielonego, utworzono tzw. prezydium policji (*Polizeipräsidium*) z prezydentem policji na czele, podległym dowódcy policji porządkowej. Na stanowisko to Greiser powołał w dniu 17 września 1939 r. *SS-Brigadeführera* Erazma von Malsen-Ponikau¹⁴. Siedzibą prezydium był budynek obecnego *Collegium Maius* przy ul. Fredry. Równocześnie obszar miasta podzielono na 12 rewirów policyjnych, podległych prezydentowi policji.

Wspomniane wyżej dwa rodzaje policji — policja bezpieczeństwa i porządkowa — podlegały bezpośrednio szefowi zarządu cywilnego, czyli Greiserowi, co jest dowodem jego rozległej kompetencji i związanej z tym silnej pozycji i znacznej samodzielności w stosunku do dowódcy okręgu wojskowego. Zaraz po objęciu swej funkcji Greiser, podobnie jak inni czołowi przedstawiciele władz hitlerowskich, wydał odezwę do ludności¹⁵. Wzywał w niej do bezwzględного zachowania spokoju i porządku oraz do bezwarunkowego, natychmiastowego wykonywania rozkazów zarówno jego osobistych, jak i wydawanych przez podległe mu instancje. Groził,

¹² O. Knofe urzędował w budynku przy Placu Wolności 12.

¹³ „Posener Tageblatt” nr 250 z 31 X 1939, s. 5.

¹⁴ APP, CdZ 17, f. 14 i CdZ 51, f. 4.

¹⁵ APP, CdZ 66, f. 1, odezwa Greisera do ludności z 14 IX 1939.

iż wszelki opór będzie łamany siłą. Równocześnie dowódca grupy operacyjnej policji bezpieczeństwa polecił swym oddziałom, aby w brutalny sposób reagowały na każdy przejaw nieposłuszeństwa wobec władz okupacyjnych.

Na terenie Rzeszy zwierzchnikiem policji w każdym okręgu wojskowym był wyższy dowódca SS i policji (*Höherer SS- und Polizeiführer*), podległy *Reichsführerowi* SS i szefowi niemieckiej policji Himmlerowi. Urząd taki powstał niebawem również w Poznaniu. Na stanowisko to Himmler w dniu 5 października 1939 r. powołał *SS-Gruppenführera* Wilhelma Koppego, który też zaraz przybył do Poznania. Siedzibą nowego urzędu był wspomniany już „Dom Żołnierza”.

Szczególnie złowrogo w dziejach terroru hitlerowskiego wobec ludności polskiej zapisały się sądy doraźne policji (*Polizei-Standgerichte*)¹⁶. Stopniowo powstawały też sądy powszechne (*Amtsgericht, Landgericht, Oberlandesgericht*), organizowane przez Helmuta Frobössa, przedwojennego prezydenta policji w Gdańsku, który w tzw. Kraju Warty objął też stanowisko prezydenta wyższego sądu krajowego. Ważną funkcję prokuratora generalnego pełnił w okresie zarządu wojskowego dr Sturm¹⁷.

Organizacją więziennictwa na terenie Poznania kierował prokurator dr Erich Knobloch, który miał okazję zdobyć szereg doświadczeń w tym zakresie podczas swej poprzedniej działalności w Sudetach¹⁸. Wobec masowych aresztowań, więzienia były stale przepelnione, toteż władze wojskowe postanowiły wykorzystać dla tych celów tereny Fortu VII. Pierwszych więźniów skierowano tam już w dniu 3 października 1939 r.¹⁹. Straż w Forcie pełniły początkowo jednostki wojskowe (148. pułk piechoty) podległe gen. Schenckendorffowi. Niebawem (10 października) nowe więzienie zostało całkowicie przejęte przez *Gestapo*. Już wówczas — z reguły w wyniku wymyślnych tortur — zginęło tam wielu polskich działaczy społecznych i obywateli podejrzanych o wrogie nastawienie wobec Niemców, a więc powstańców wielkopolskich i członków Polskiego Związku Zachodniego.

Oprócz wymienionych już władz na terenie miasta działały jeszcze urzędy pracy (*Arbeitsämter*), zorganizowane przez radcę Kendzię, późniejszego kierownika wydziału pracy w urzędzie namiestnika Rzeszy (*Reichsstatthalter*). Do jego kompetencji należała m. in. deportacja na roboty przymusowe do Rzeszy.

¹⁶ M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939 - 1945*. Stuttgart 1961, s. 29.

¹⁷ APP, CdZ 42, f. 50.

¹⁸ Zob. przypis 3.

¹⁹ APP, CdZ 37, f. 16.

3. POWSTANIE HITLEROWSKIEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO I PIERWSZE JEGO POCZYNIANIA

Jak już wspomniano, po zajęciu Poznania przez hitlerowców polski zarząd miejski urzędował tylko kilka dni. Wkrótce prezydentowi Ratajskiemu przydzielono zastępcę, miejscowego Niemca, dyrektora banku Fritza Pfeiffera, którego zadaniem było utrzymywać kontakt z władzami wojskowymi. W dniu 14 września, dzień po przybyciu Greisera do Poznania, rozwiązano Straż Obywatelską. Tegoż dnia Greiser mianował dra Gerharda Schefflera, radcę ministerialnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy, nadburmistrzem miasta Poznania. Uroczystość odbyła się w Ratuszu w obecności C. Ratajskiego, Urząd burmistrza objął dotychczasowy burmistrz Magdeburga — Mann²⁰. Obaj nowo mianowani przystąpili też natychmiast do zorganizowania niemieckiego zarządu miasta. W miarę napływania Niemców z Rzeszy względnie obsadzenia stanowisk miejscowymi Niemcami, usuwano z pracy polski personel. Równocześnie rozpoczęto eksmitować Polaków z mieszkań i konfiskować lokale opuszczone, by przydzielić je nowym urzędnikom.

Okupacyjne władze miasta przystąpiły przede wszystkim do usuwania śladów wojny²¹. Chociaż zniszczenia były niewielkie, miasto miało jednak niecodzienny wygląd. Przed bramami domów piętrzyły się zwały piasku przeznaczonego do obrony przeciwlotniczej. Szyby w oknach były oblepione paskami papieru dla ochrony przed wypadnięciem podczas bombardowania. W wielu miejscach uszkodzono przewody tramwajowe, a niektóre urządzenia komunalne nie funkcjonowały. Na narożnikach Starego Rynku stały gniazda karabinów maszynowych, a na ulicach widywano tylko pojazdy wojskowe, najeżone lufami karabinów.

Samo miasto i cała Wielkopolska miały jak najszybciej przybrać zewnętrzny wygląd niemiecki. Już w dniu 23 września szef zarządu cywilnego, Greiser, zarządził usunięcie polskich napisów²², podobny rozkaz wydał nadburmistrz Scheffler²³. Dla wykonania tych poleceń zmobilizowano niemieckie urzędy i wszystkich administratorów domów. Policja czuwała nad sprawnym przeprowadzeniem akcji przez ludność polską, a szczególnie pilnowała, by nowe napisy brzmiały poprawnie. Zapowiedziano też, że bierny opór będzie surowo karany.

Równocześnie policja burzyła wszystkie polskie pomniki i tablice pamiątkowe. I tak usunięto pomnik Mickiewicza przy kościele św. Mar-

²⁰ „Posener Tageblatt” nr 205 z 15 IX 1939, s. 7.

²¹ Tamże, nr 210 z 20 IX 1939, s. 7.

²² K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Cz. I: „Ziemie wcielone”*. *Documenta occupationis* t. V, Poznań 1952, s. 64.

²³ Tamże.

cina, pomnik Kościuszki przed gmachem Targów przy ul. Bukowskiej (dzisiejszej Świerczewskiego), pomnik 15. Pułku Ułanów przy ul. Ludmiły oraz pomnik Serca Jezusowego na obecnym Placu Mickiewicza przed *Collegium Minus*.

Zakazano noszenia polskich mundurów i jakichkolwiek odznak. Za nieprzekazanie mundurów niemieckim władzom wojskowym groziła kara śmierci. W tej sytuacji, by uniknąć wykonania rozkazu, Polacy często sami je niszczyli. Ponieważ w mieście było stosunkowo mało Niemców polecono im w najróżnorodniejszy sposób demonstrować swą obecność, co miało sprawiać wrażenie większej ich liczebności. Stąd ciągle przemarsze oddziałów wojskowych, policyjnych, *Selbstschutzu*, głośne ich śpiewy, ostentacyjne noszenie wszelkiego rodzaju mundurów i odznak. Niemcy celowo podkreślali swą siłę i prężność w nadziei, że taka demonstracja przygnębi psychicznie podbity naród. Temu też celowi oraz wewnętrznemu scaleniu niemieckiej mniejszości z przybyszami z Rzeszy i kształtowaniu jednolitej postawy wobec Polaków służyły wiece i różnego rodzaju masówki. Pierwszy taki wiec zorganizował w Poznaniu Greiser w dniu 21 września 1939 r. Powiedział wtedy, że panami ziemi wielkopolskiej są Niemcy, a Polacy mogą być tylko ich sługami, że zdobyte tereny staną się ziemią niemiecką. Poznańscy Niemcy przyjmowali te słowa z entuzjazmem, któremu szczególny wyraz dawali ich przywódcy — dr Kurt Lück i Ulrich Uhle. Zabrali oni głos podczas wiecu, dziękując Hitlerowi za „wyzwolenie spod polskiego panowania”²⁴.

4. TWORZENIE OKUPACYJNEGO STATUTU LUDNOŚCI POLSKIEJ

Niezwykłe rozbudowany w najrozmaitszych drobiazgowych zarządzeniach statut okupacyjny dla ludności polskiej i żydowskiej sięga swymi początkami okresu zarządu wojskowego. Niektóre z nałożonych przez władze wojskowe obowiązków można uznać za normalne w czasie wojny (obowiązek przestrzegania godzin policyjnych czy oddania broni), inne już wówczas wykraczały daleko poza ustalenia konwencji haskiej.

Na samym początku władze hitlerowskie wprowadziły w stosunku do ludności polskiej zasadę zbiorowej odpowiedzialności za wystąpienie przeciw *Wehrmachtowi* lub miejscowym Niemcom. W czasie zajmowania miasta dowództwo wojskowe zażądało od prezydenta Ratajskiego wyznaczenia zakładników, na co ten oświadczył, że za spokój w mieście może ręczyć tylko własną osobą. W tej sytuacji Niemcy poczęli sami wyznaczać zakładników, przy czym okazało się że posiadali już przygotowane

²⁴ Dr Kurt Lück był przywódcą *Deutsche Vereinigung*, a Ulrich Uhle — *Jungdeutsche Partei*.

w tym celu wykazy, gdyż poszukiwano często osoby, które od kilku lat nie żyły, a ponadto zakładników zwożono według kolejności alfabetycznej ich nazwisk²⁵. W wyznaczaniu zakładników, wśród których byli wybitni obywatele miasta, m.in. profesorowie Uniwersytetu, a także kupcy, rzemieślnicy i studenci, brali też udział miejscowi Niemcy, zwłaszcza wspomniany już dr Lück²⁶. Jeden z dowódców hitlerowskich w Poznaniu, książę Ratibor, oświadczył, że za jednego zabitego Niemca rozstrzelanych będzie 5 zakładników, a komendant miasta, gen. Schenckendorff, groził nawet rozstrzelaniem w takim przypadku 10 zakładników. Zamachów na Niemców w Poznaniu jednak nie było, a śmierć jednego żołnierza *Wehrmachtu* przy ul. Murnej nie została przypisana Polakom. Zakładnicy, których liczba wynosiła początkowo 25, a później 37 osób, przetrzymywani byli do października w Ratuszu, w tzw. Złotej Sali i w przylegającym do niej pomieszczeniu bibliotecznym, następnie zostali przewiezieni do tzw. *Collegium Marianum* przy ul. Różanej, a od połowy listopada do budynku gimnazjum im. J. Słowackiego przy ul. Głogowskiej. Wielu spośród zakładników zginęło później w obozach koncentracyjnych.

W poszukiwaniu broni i amunicji, z inicjatywy władz okupacyjnych, przeprowadzano często rewizje zabudowań i mieszkań. W akcjach tych, obok żołnierzy *Wehrmachtu* brały udział wszystkie rodzaje policji. Obstawiono wówczas wojskiem i policją całe dzielnice i rewidowano dom po domu. Podczas tych poszukiwań, które na ogół nie dawały rezultatów, rekwirowano zapasy żywności, kosztowności i pieniądze.

Na wielką skalę przeprowadzano aresztowania Polaków, zwłaszcza działaczy politycznych i społecznych oraz przedstawicieli inteligencji, głównie nauczycieli i księży. W okresie zarządu wojskowego z różnych powodów codziennie aresztowano w Poznaniu od kilkudziesięciu do dwustu osób²⁷. Więzienia były stale przepełnione. Wiele osób odtransportowano zaraz do obozów koncentracyjnych w Rzeszy, zwłaszcza do Dachau, wiele zgładzono w więzieniu policyjnym Fort VII. Egzekucje przeprowadzano także w okolicznych lasach.

W czasie trwania zarządu wojskowego rozpoczęto również przygotowania do masowych wysiedleń. W ostatnich dniach października 1939 r. nadburmistrz Scheffler zawiadomił Greisera, że w dzielnicy Główna utworzono obóz przeznaczony dla kilku tysięcy osób. Stamtąd wysiedleni mieli być wywożeni do Generalnej Guberni. Odpowiednią akcją rozpoczęto 5 listopada, a więc już po likwidacji zarządu wojskowego.

²⁵ J. J. Bossowski, K. M. Pospieszalski, K. Tymieniecki i Z. Wojciechowski, *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, „Przegląd Zachodni” nr 7-8/1955, ss. 584-585; K. Tymieniecki, *Wspomnienia z jesieni 1939*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972.

²⁶ APP, CdZ 77, f. 5.

²⁷ APP, CdZ 17, *passim*, dzienne sprawozdania prezydenta policji w Poznaniu

Jak już wspomniano, od pierwszych dni okupacji Polaków obowiązywało szereg nakazów i zakazów. I tak np. ludności polskiej nie wolno było posiadać aparatów radiowych ani części zapasowych do nich. Oddane przez mieszkańców radioodbiorniki przekazywano wojsku lub miejscowym Niemcom. Podobnie, zaraz po wkroczeniu do Poznania, władze hitlerowskie skonfiskowały Polakom wszystkie pojazdy mechaniczne.

Zakazana została wszelka działalność kulturalna. Rozwiązano wszystkie stowarzyszenia i skonfiskowano ich majątek. Nie mogły ukazywać się żadne polskie czasopisma, książki i inne druki²⁸. Polskich wydawców, którzy zwrócili się do Greisera o zezwolenie na podjęcie pracy, aresztowano jako zakładników²⁹. Zamknięto polskie biblioteki, m.in. Bibliotekę Uniwersytecką i Bibliotekę Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Przy pomocy miejscowych Niemców pracownicy *Gestapo* przeprowadzili konfiskatę polskich książek w księgarniach poznańskich³⁰. Już we wrześniu 1939 r. zamknięto Muzeum Wielkopolskie i wszystkie jego oddziały. Przerwano naukę w szkołach podstawowych i średnich, a budynki szkolne przeznaczono na kwatery dla żołnierzy. Pracownie oraz biblioteki uległy dewastacji, tylko część ich została przez uczniów uratowana. W dniu 21 września funkcjonariusze *Gestapo* zamknęli Uniwersytet Poznański.

5. TRUDNOŚCI GOSPODARCZE W OKRESIE ZARZĄDU WOJSKOWEGO

Wspomniano już, że wydarzenia wojenne spowodowały poważne zakłócenie życia gospodarczego. Ewakuacja pracowników i urzędów z kluczowych zakładów pracy pociągnęła za sobą ich unieruchomienie. Produkcję przerwały nie tylko fabryki, lecz także w pewnej mierze rzemiosło; nieczynnych było również wiele zakładów handlowych, w tym sklepów spożywczych. Przestały funkcjonować zakłady użyteczności publicznej; sieć energetyczna i telefoniczna oraz połączenia kolejowe Poznania były uszkodzone, wskutek czego nie działała również poczta. Z powodu przerwania prac na roli i trudności komunikacyjnych Poznań był niedostatecznie zaopatrzonej w żywność. Wymienione zakłócenia gospodarcze miały też swe źródło w gwałtownym zerwaniu związków Poznania z resztą ziem polskich, przy równoczesnym utrzymaniu przedwojennej granicy państwowej z Rzeszą, jako granicy policyjnej i celnej.

Najbardziej dotkliwie odczuwała ludność niedostatek żywności. Zapasy w magazynach, rekwirowane zresztą przez wojsko, szybko się wy-

²⁸ APP, CdZ 49, f. 5.

²⁹ „Ostdeutscher Beobachter” nr 285 z 26 X 1944, artykuł E. Petrulla pt. *Geburt und erste Lebenstage des Warthelandes*.

³⁰ Deutsches Zentralarchiv-Potsdam, Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda, sygn. tymcz. 254, f. 385.

czerpały, a dowóz z rolniczego zaplecza był utrudniony. W tej sytuacji do transportu żywności przeznaczano także niektóre wojskowe samochody ciężarowe. *Wehrmacht* rekwirował bydło w okolicy, a żołnierze handlowali na własną rękę. Najbardziej odczuwano brak mięsa, przejściowo także — mąki i chleba. Dostatecznie dużo było na ogół tylko jarzyn.

Wśród artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby brakowało zapalek, soli i nafty. Zniknęło także niemal z rynku obuwie oraz materiały włókiennicze. Bardzo korzystna dla przybyszów z Rzeszy relacja złotego do marki (2 złote za 1 markę) spowodowała wykup atrakcyjnych towarów przez Niemców, którzy masowo uprawiali przemysł. Okazało się, że taka relacja, nie odpowiadająca sile kupna złotego i marki, została ustanowiona celowo już przed wybuchem wojny.

Życie gospodarcze bardzo wolno wracało do normy. Dopiero w pierwszych dniach października 1939 r. nawiązano znowu najważniejsze połączenia kolejowe Poznania z innymi miastami, m. in. z Berlinem³¹, naprawiono sieć energetyczną, telefoniczną i uruchomiono zakłady użyteczności publicznej, przede wszystkim elektrownię, gazownię, wodociągi i tramwaje. Duże trudności wynikały jednak nadal z braku dostatecznej ilości benzyny, oleju, smarów i ropy.

Przez cały okres trwania zarządu wojskowego, a nawet i później, władze niemieckie nie były w stanie zapewnić pełnego zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Szczególnie dotyczyło to ludności polskiej. Prowadzone przez Niemców i dla Niemców sklepy, określane jako *Deutsche Geschäfte*, były lepiej zaopatrzone niż istniejące jeszcze wówczas sklepy polskie.

Z chwilą objęcia przez hitlerowców władzy w mieście szerokie rzesze pracowników państwowych utraciły swe źródło utrzymania i do niejednego domu zaglądnął niedostatek. Polityka niemiecka wyraźnie zresztą zmierzała do ekonomicznego upośledzenia Polaków. Z kont bankowych nie można było podjąć pieniędzy, co więcej — istniał obowiązek wpłacenia do banku posiadanej gotówki wyjąwszy kwoty potrzebnej na utrzymanie rodziny w ciągu tygodnia i w takim tylko stopniu wolno było podjąć wpłacone sumy. To zarządzenie nie było oczywiście przez ludność polską przestrzegane, niemniej jest ono obrazem tendencji charakteryzującej władzę okupacyjną.

³¹ APP, CdZ 9, f. 31 i CdZ 47, f. 3.